

Życie jak chleb z masłem

Kiedy przez nieuwagę z rąk wyslizguje się nam chleb z masłem, najczęściej upada na podłogę. Co gorsza, posmarowana strona momentalnie dzieli się swoim tłustym odzieniem z nie zawsze czystą podłogą. Po tym wszystkim, „zniesmaczeni”, zastanawiamy się usilnie nad dalszym losem kromki chleba...

Szanse na „szczególnie bolesny upadek” owej kromki, w porównaniu z twardym lądowaniem, teoretycznie są jednakowe. Patrząc jednak na tłustą od masła podłogę, trudno nie posądzać losu o perfidną złośliwość. Przykład ten dowodzi tezę, że za swoją nieuwagę często przychodzi nam płacić wysokie „frycowe”.

Paradoksalnie, grzech charakteryzuje działanie, którego celem jest osiągnięcie zadowolenia, dumy, przyjemności itp. Ten stan, mimo, że trwa stosunkowo krótko, dokonuje w nas olbrzymiego spustoszenia. Bez wątpienia kusi jednak swoją atrakcyjnością. Perfidia zła polega m.in. na słabo zauważalnym, powolnym ataku. Jego sukcesywna „praca” przynosi efekty, w postaci otworzonej przezeń furtki. Konsekwentnie puszczają hamulce moralne, dotąd pilnie sterowane przez sumienie.

Wyobraźmy sobie wakacyjną wyprawę w góry. Przezorny turysta zakłada solidne, wysokie buty, do plecaka pakuje nie tylko kanapki i termos

z gorącą herbatą, ale i ciepły polar. Drugi turysta – zachwycony pięknym słońcem idzie na wyprawę w krótkich spodenkach i T-szercie. Ze sobą bierze jedynie wypchany portfel, licząc że posili się w górskim schronisku. Obaj idą tym samym szlakiem, zachwycając się pięknymi widokami, ale tylko jeden z nich zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które być może napotka za kolejnym wzniesieniem. Drugi „turyista” nie tylko nie posiada wiedzy na temat specyfiki górskiego klimatu, ale wykazuje się zupełnym brakiem odpowiedzialności. Jego krótkowzroczność ignoruje niepozornie wyglądające chmury, zachwycające widoki odwracają uwagę od niebezpieczeństwa czyhającego w górach. Taka wyprawa może przynieść zgola tragiczny finał. W najlepszym wypadku „turyista” ostatkiem sił dojdzie do górskiego schroniska i skończy się jedynie na strachu.

Nasza uwaga często odwracana jest przez sprawy, które wydają się pozornie bardzo niewinnie. Konsekwencje naszej niewiedzy, krótkowzroczności, pozornej dumy i pewności siebie, mogą być przerażające. Wyprawa w wysokie partie gór jest niebezpieczna. Jeśli się do niej odpowiednio nie przygotowujemy, jest bardzo prawdopodobne, że o własnych siłach możemy z niej nie wrócić. Może być jak w przypadku chleba z masłem: gdy przez naszą nieuwagę upadnie, praw-

dopodobnie tłuszcz „ucaluje się” z podłogą. Gdy podniesiemy, zobaczymy masło z przyklejonym doń piaskiem. Stwierdzimy, że taką kanapkę ze smakiem są w stanie zjeść co najwyżej kaczką pływające po Odrze.

Do ziemskiej wędrówki każdy z nas został przez Boga odpowiednio przygotowany. Jeśli odrzucimy Jego opiekę, będziemy kroczyć przez życie, jak wspomniany wcześniej turysta, co najwyżej w krótkich spodenkach. Każde potknięcie może się dla nas okazać katastrofą. Wstając, zauważymy na sobie brud, który przylgnął do nas jak piasek do chleba z masłem.

BARTŁOMIEJ KAZUBSKI



Ad maiorem Dei gloriam

Sam

Idę w wielkopostnym tłumie
Skrity w podartych szatach
Corocznie znaczone krwią
Ukrzyżowanego

„Czekajcie aż z martwych
powstanie!”

Ze złotego ołtarza

Do tłumu mówią o jałmużnie
Grzmią, że
Niewierny jestem w Ojcu

„I do Ciebie Bożyc przemówi”

Z lichej ambony

Do kilku osób mówi spokojnie
Prosi, bym
Dawał więcej serca

„I uklęknie przed Jego obliczem”

Z białych płatków

Kwiecisty głos do mnie szepcze
Przypomina, bym
Wierzył w Niego szczerze

„A On winy twoje wyliczy”

Adam Flamma, licealista

Nasz nowy duszpasterz

Ks. Marek Dziedzic – Urodzony 15.02.1968 r. w Trzebnicy. Do 8 lat mieszkalem w tym mieście, następnie wraz z rodzicami przeniosłem się do



Ziębic. Tam ukończyłem szkołę podstawową i średnią. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1988 r. złożyłem podanie do Metro-

politalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, które ukończyłem święceniami kapłańskimi 26 maja 1995 r.

Pracowałem jako wikary w parafiach pw.: Wniebowzięcia NMP w Lewinie Brzeskim, Miłosierdzia Bożego w Brzegu i Józefa Oblubieńca w Lutyni. Od 26.02.2007 r. podjąłem obowiązki duszpasterskie w tutejszej parafii pw. Najświętszego Imienia Jezus.